

Nr kodu zdającego

*Ministerstwo Sprawiedliwości
Departament Zawodów Prawniczych*

DRUGI DZIEŃ EGZAMINU RADCOWSKIEGO 19 MAJA 2021 r.

CZEŚĆ DRUGA EGZAMINU

zadanie z zakresu prawa cywilnego

Pouczenie:

1. Zadanie oznacza się indywidualnym kodem.
 - a) W przypadku rozwiązywania zadania w formie odręcznej, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania i na każdej stronie pracy zawierającej rozwiązanie zadania.
 - b) W przypadku rozwiązywania zadania przy użyciu sprzętu komputerowego, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania (odręcznie) oraz w oknie aplikacji do zdawania egzaminów prawniczych, zgodnie z wyświetlonym komunikatem (numer kodu będzie automatycznie wstawiany na każdej stronie pracy).
2. Nie jest dopuszczalne w żadnym miejscu zadania i pracy zawierającej rozwiązanie zadania wpisanie własnego imienia i nazwiska ani też podpisanie się własnym imieniem i nazwiskiem.
3. Czas na rozwiązanie zadania wynosi 360 minut.
4. Zadanie z zakresu prawa cywilnego zawarte jest na 36 ponumerowanych stronach (łącznie ze stroną tytułową i informacją dla zdającego). W razie braku którejkolwiek ze stron, należy o tym niezwłocznie zawiadomić Komisję Egzaminacyjną.

Informacja dla zdającego

- I. Po zapoznaniu się z treścią zadania – opracowanymi na potrzeby egzaminu aktami sprawy cywilnej – jako prawidłowo umocowany pełnomocnik powoda radca prawny Marcin Dobry, proszę przygotować apelację od wydanego w sprawie wyroku albo w przypadku uznania, że brak jest podstaw do jej wniesienia, proszę sporządzić opinię prawną, z uwzględnieniem interesu reprezentowanej strony.
- II. Należy przyjąć, że:
 1. wszystkie dokumenty zostały sporządzone i złożone we właściwej formie i podpisane przez uprawnione osoby, a także zawierają wszystkie wymagane prawem adnotacje i pieczęcie,
 2. prawidłowo uiszczono opłaty skarbowe od pełnomocnictw oraz opłatę sądową od pozwu,
 3. załączniki do pism procesowych stron, które nie zostały włączone do akt sprawy, zostały prawidłowo złożone.

Ponadto należy przyjąć, że w aktach sprawy znajdują się:

4. wszystkie wymagane pełnomocnictwa, zarządzenia, pouczenia, dowody doręczeń oraz dowody nadania pism stronie przeciwnej,
5. odpis z księgi wieczystej nr WA1M/00066666/0, z którego wynika, że Michał Spokojny, na podstawie umowy sprzedaży z dnia 19 maja 2017 r., jest właścicielem lokalu mieszkalnego nr 6 położonego w Warszawie przy ul. Wyciszonej 3, wraz z udziałem wynoszącym 567/10000 części w prawie własności gruntu oraz częściach wspólnych budynku i urządzeń niesłużących wyłącznie do użytku właścicieli lokali,
6. odpis z księgi wieczystej nr WA1M/00077777/0, z którego wynika, że Aneta i Krzysztof małżonkowie Bomba, na podstawie umowy sprzedaży z dnia 6 czerwca 2018 r., na zasadach wspólności majątkowej są właścicielami lokalu mieszkalnego nr 12 położonego w Warszawie przy ul. Wyciszonej 3, wraz z udziałem wynoszącym 1134/10000 części w prawie własności gruntu oraz częściach wspólnych budynku i urządzeń niesłużących wyłącznie do użytku właścicieli lokali,
7. opinia akustyczna z dnia 3 grudnia 2019 r. sporządzona przez Sonika spółkę z o.o. w Warszawie na zamówienie powoda, która w dniach 21 i 22 listopada 2019 r. wykonała 48-godzinny pomiar poziomu hałasu w mieszkaniu nr 6 położonym przy ul. Wyciszonej 3 w Warszawie, a także zinterpretowała otrzymane wyniki. Z opinii tej wynika, że średni poziom hałasu w godzinach 8:00-22:00 wynosi 75 dB, przy czym

maksymalny jego poziom osiągnął 115 dB. Natomiast poziom hałasu w godzinach 22:00-8:00 wynosi średnio 18 dB. Pomiar został wykonany certyfikowanym urządzeniem AX500, które zostało czasowo zainstalowane w mieszkaniu nr 6. Pomiaru dokonali i wnioski opinii sporządzili specjaliści z zakresu akustyki Leon Wrażliwy i Paweł Cichy, którzy w godzinach dziennych byli obecni w lokalu powoda i obserwowali godzinowy rozkład poziomu hałasu. We wnioskach wskazali, że średni poziom hałasu w lokalu powoda w porze dziennej prawie dwukrotnie przekraczał dopuszczalny poziom hałasu w pomieszczeniach mieszkalnych, który w dzień wynosi 40 dB. W porze nocnej przekroczenie nie wystąpiło (dopuszczalny poziom hałasu w pomieszczeniach mieszkalnych w nocy wynosi 30 dB). Norma PN-B-02151-02:1987 została powołana w rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (Dz. U. z 2019 r. poz. 1065, z późn. zm.), w jego Dziale IX (§ 326 ust. 1) oraz załączniku nr 1. Norma określająca dopuszczalny poziom hałasu oraz drgań dotyczy wprawdzie etapu projektowania i wykonawstwa budynków, a nie ich użytkowania, lecz pomocniczo może zostać zastosowana w ocenianej sprawie. Specjaliści z zakresu akustyki określili przekroczenie norm poziomu hałasu w porze dziennej jako poważne, zidentyfikowali zachowania mieszkańców lokalu nr 12 jako wyłączne źródło hałasu, przy czym maksymalny jego poziom został odnotowany w czasie używania w lokalu nr 12 wiertarki udarowej, co zarejestrowano kilkakrotnie w godzinach od 16:00 do 22:00 w obu dniach dokonywanego pomiaru. Zwrócili także uwagę na przenikające z lokalu nr 12 do lokalu nr 6 dźwięki o wysokiej częstotliwości, które są szczególnie uciążliwe i mogą powodować negatywne skutki w obszarze psychiki i stanu zdrowia somatycznego u osób poddanych ich długotrwałemu działaniu. O dokonywaniu pomiaru nie zostali poinformowani właściciele lokalu nr 12, w którym zlokalizowane było źródło mierzonego hałasu, przez co zachowanie jego mieszkańców należało ocenić jako swobodne;

8. opinia z dnia 10 grudnia 2019 r. sporządzona na zlecenie powoda przez lekarza medycyny pracy Bartłomieja Zdrowego, który po przeprowadzeniu badania Michała Spokojnego stwierdził, że na skutek poddania go długotrwałemu oddziaływaniu czynników szkodliwych w postaci permanentnego, nadmiernego hałasu oraz stresu, pacjent cierpi na bezsenność, zaburzenia słuchu i podwyższenie ciśnienia tętniczego. Dostrzegalne są również u niego początkowe objawy depresji. We wnioskach opinii wskazano, że warunkiem zatrzymania postępu tych schorzeń jest ograniczenie hałasu,

w którym przebywa pacjent;

9. opinia z dnia 5 grudnia 2019 r. sporządzona na zlecenie powoda przez inż. Pawła Lorka, prowadzącego zakład usług ogólnobudowlanych „Expres Bud”, z której wynika, że wyciszenie lokalu nr 12 do poziomu niepowodującego przenikania do lokalu nr 6 hałasu przekraczającego 40 dB jest technicznie możliwe i wymagałoby wykonania prac budowlanych polegających na montażu odpowiednich warstw izolacyjnych, których koszt wyniósłby około 6 000 zł. W opinii zastrzeżono, że określenie szczegółowego zakresu prac budowlanych i podanie szczegółowej ich wyceny wymagałoby dokonania oględzin i obmiaru wyciszanych pomieszczeń;
 10. kopia pisma powoda z dnia 26 kwietnia 2019 r., skierowanego do każdego z pozwanych, zawierającego wezwanie ich do natychmiastowego zaniechania generowania uciążliwego hałasu przez dzieci, psa i pozwanego,
 11. pocztowe zwrotne potwierdzenia odbioru pisma z dnia 26 kwietnia 2019 r. przez każdego z pozwanych w dniu 30 kwietnia 2019 r.
- III. Sporządzając apelację albo opinię, należy podpisać ją imieniem i nazwiskiem uprawnionej osoby.
 - IV. W przypadku uznania, że zasadne jest przygotowanie apelacji, zdający nie ma obowiązku określenia wysokości należnej opłaty sądowej oraz powinien przyjąć, że sądem drugiej instancji jest Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział V Cywilny Odwoławczy, ul. Płocka 9, 01-231 Warszawa.
 - V. Data rozwiązania zadania powinna wynikać z przedstawionego stanu faktycznego.

Warszawa, 7 stycznia 2020 r.

*Pieczęć Biura Podawczego
Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa
w Warszawie
wpłynęło dnia 9 stycznia 2020 r.
st. sekr. sąd. Daria Dąbek
(podpis)*

**Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa
w Warszawie
I Wydział Cywilny
ul. Ogrodowa 51A
00-873 Warszawa**

Powód:

Michał Spokojny
zam. 02-757 Warszawa
ul. Wyciszona 3 m. 6
PESEL 78012900433
zastępowany przez radcę prawnego
Marcina Dobrego, prowadzącego kancelarię
w Warszawie przy ul. Radosnej 7

Pozwani:

Aneta Bomba
Krzysztof Bomba
zam. 02-757 Warszawa
ul. Wyciszona 3 m. 12

w.p.s. 10 000 zł

(na którą składają się kwoty: 6 000 zł – co do pkt 1 pozwu oraz 4 000 zł – co do pkt 2 pozwu)

opłata sądowa od pozwu 500 zł (ustalona na podstawie art. 13 ust. 1 pkt 5 u.k.s.c.)
(opłata stała została uiszczona przelewem na rachunek
Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie)

POZEW

Działając w imieniu powoda Michała Spokojnego wnoszę o:

- 1) nakazanie pozwanym Anecie i Krzysztofowi małżonkom Bomba zaniechania dokonywania niedopuszczalnych immisji hałasu z lokalu mieszkalnego nr 12 położonego w Warszawie przy ul. Wyciszonej 3 do lokalu mieszkalnego nr 6 zlokalizowanego w tym samym budynku i przywrócenia stanu zgodnego z prawem przez:

- a) wyciszenie lokalu mieszkalnego nr 12 do poziomu niepowodującego przenikania do lokalu nr 6 hałasu przekraczającego 40 dB poprzez zamontowanie w nim odpowiednich warstw izolacyjnych (których rodzaj i właściwości określi w opinii biegły sądowy z zakresu budownictwa);
 - b) zaniechanie prowadzenia w lokalu mieszkalnym nr 12 działalności polegającej na naprawie wiertarek udarowych - do czasu wykonania w lokalu nr 12 prac budowlanych polegających na montażu odpowiednich warstw izolacyjnych, zapobiegających nadmiernemu przenikaniu hałasu do lokalu nr 6;
- 2) nakazanie pozwanym Anecie i Krzysztofowi małżonkom Bomba poddania ich psa terapii behawioralnej mającej na celu wyeliminowanie szczekania podczas wychodzenia i powrotu ze spacerów na klatce schodowej budynku położonego w Warszawie przy ul. Wyciszonej 3, jako źródła hałasu przenikającego do lokalu mieszkalnego nr 6;
 - 3) zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

Wnoszę także o:

- 1) dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii akustycznej z dnia 3 grudnia 2019 r., sporządzonej na zamówienie powoda przez Sonika spółkę z o.o. w Warszawie, która w dniach 21 i 22 listopada 2019 r. wykonała 48-godzinny pomiar poziomu hałasu w mieszkaniu nr 6 położonym przy ul. Wyciszonej 3 w Warszawie, a także zinterpretowała otrzymane wyniki - na okoliczność przenikania z lokalu nr 12 nadmiernego hałasu, który uniemożliwia powodowi normalne korzystanie z lokalu nr 6;
- 2) dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii Instytutu Techniki Budowlanej celem dokonania pomiaru poziomu hałasu w lokalu mieszkalnym nr 6 (w różnych porach dnia), którego źródłem jest głośne zachowanie pozwanych i ich dzieci, a także na okoliczność udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy hałas ten przekracza obowiązujące normy (o ile istnieją) bądź przeciętną miarę wynikającą z funkcji mieszkalnej obu lokali; powód uważa, że fakt nadmiernej emisji hałasu z nieruchomości pozwanych został udowodniony załączoną do pozwu opinią akustyczną z dnia 3 grudnia 2019 r. sporządzoną przez Sonika spółkę z o.o. w Warszawie, zaś wniosek o opinię Instytutu powód zgłasza z ostrożności

- procesowej, na wypadek, gdyby Sąd nie uznał opinii prywatnej za wystarczający dowód w sprawie lub pozwani zaprzeczyli jej prawdziwość (w tym co do treści);
- 3) dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii z dnia 5 grudnia 2019 r. sporządzonej na zamówienie powoda przez inż. Pawła Lorka - na okoliczność, że jest technicznie możliwe wyciszenie lokalu nr 12 do poziomu niepowodującego przenikania do lokalu nr 6 hałasu przekraczającego 40 dB;
 - 4) dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa na okoliczność określenia technologii i zakresu robót budowlanych niezbędnych do wyciszenia lokalu mieszkalnego nr 12, w stopniu niezbędnym do obniżenia poziomu hałasu w lokalu mieszkalnym nr 6 do akceptowalnej jego wartości;
 - 5) dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii prywatnej z dnia 10 grudnia 2019 r. sporządzonej przez lekarza medycyny pracy Bartłomieja Zdrowego, na okoliczność negatywnych skutków zdrowotnych występujących u powoda w wyniku poddania go długotrwałemu oddziaływaniu czynników szkodliwych w postaci permanentnego, nadmiernego hałasu oraz stresu;
 - 6) dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów z zeznań świadków:
 - a. Marcina Lisa, zam. Warszawa, ul. Wiertnicza 80A m. 3;
 - b. Adama Wilka, zam. Warszawa, ul. Kolejowa 113 m. 44;
 - c. Marianny Spokojnej, zam. Kraków, ul. Grodzka 10 m. 9- wszystkich na okoliczność rodzaju oraz poziomu hałasu generowanego przez pozwanych i ich dzieci w mieszkaniu pozwanych oraz psa pozwanych na klatce schodowej budynku, a także stopnia uciążliwości tego hałasu w mieszkaniu powoda;
 - 7) dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron na okoliczności jak dla świadków;
 - 8) przeprowadzenie dowodu z pozostałych dokumentów wymienionych w uzasadnieniu pozwu na okoliczności tam wskazane;
 - 9) przeprowadzenie rozprawy także w razie nieobecności powoda;
 - 10) wydanie wyroku zaocznego w razie zaistnienia ustawowych przesłanek.

Uzasadnienie

W dniu 19 maja 2017 r. powód Michał Spokojny kupił od dewelopera „Total-bud” spółki z o.o. w Warszawie lokal mieszkalny nr 6, położony w Warszawie przy ul. Wyciszonej 3, który stanowi jego odrębną własność.

Dowód: odpis z księgi wieczystej nr WAIM/00066666/0.

Określając lokalizację przyszłego mieszkania, powód zastrzegł pośrednikowi obrotu nieruchomościami, że potrzebuje lokalu, w którym będzie miał ciszę i spokój. Michał Spokojny jest 42-letnim informatykiem, który mieszka sam i pracuje zdalnie w domu. W związku z tym powinien w warunkach domowych móc skupić się na programowaniu, a po intensywnej pracy potrzebuje niezakłóconego wypoczynku. Położony na pierwszym piętrze w czteropiętrowym budynku lokal mieszkalny nr 6 wydał mu się idealny, aby w nim zamieszkać. W kwestii kupna tego właśnie mieszkania powód radził się najbliższych kolegów, którzy poparli jego decyzję, podobnie jak on oceniając walory samego lokalu, jak i jego kameralne położenie.

Dowody: przesłuchanie powoda oraz zeznania świadków Marcina Lisa i Adama Wilka.

Rzeczywiście, przez pierwszy rok powód w swoim mieszkaniu miał optymalne warunki do pracy i wypoczynku. Jednak sytuacja ta uległa radykalnej zmianie, gdy do lokalu mieszkalnego nr 12, położonego na drugim piętrze (bezpośrednio nad lokalem powoda), wprowadzili się pozwani Aneta i Krzysztof małżonkowie Bomba, razem z trójką małych dzieci i psem. Pozwana całe dni spędza z dziećmi w domu, podczas gdy jej mąż wychodzi do pracy. Zamiast zajmować się dziećmi, Aneta Bomba woli zapraszać do domu koleżanki na plotki. W tym czasie dzieci pozwanych biegają, skaczą, krzyczą i wyją, powodując nieprzerwanie hałas, który z uwagi na natężenie jest nie do zniesienia dla powoda. Nieustanne bieganie trojga dzieci powoduje takie dudnienie, że powód ma wrażenie, jakby strop był wprawiany w drgania. Natomiast krzyki i piski dzieci przybierają tak wysokie tony, że wywołują u powoda chroniczny ból głowy. Michał Spokojny nie jest w stanie w swoim własnym mieszkaniu ani pracować, ani wypoczywać. Istnienie takiej sytuacji potwierdzają współpracownicy (koledzy) powoda, którzy w jego mieszkaniu próbowali razem z nim programować. Oni również nie mogli tam się skupić i efektywnie pracować, a z uwagi na wszechobecny hałas, nie chcą spędzać u powoda czasu także wieczorem.

Dowody: przesłuchanie powoda oraz zeznania świadków Marcina Lisa i Adama Wilka.

Sytuacja akustyczna w mieszkaniu powoda nie ulega poprawie także w godzinach popołudniowych, po powrocie z pracy Krzysztofa Bomby. Dzieci pozwanych nadal bowiem biegają, skaczą i wydobywają z siebie dzikie wrzaski i piski, co trwa do późnych godzin wieczornych, bo zasypiają dopiero około godziny 22:00. Natomiast po godzinie 16:00 pozwany świadczy w lokalu usługi polegające na naprawie wiertarek udarowych, co generuje dodatkowo hałas powodowany wierceniem w betonie lub cegle, w celu sprawdzenia skuteczności naprawy. Michał Spokojny ma wówczas wrażenie, że ktoś wierci mu w głowie. Naprawy te odbywają się praktycznie codziennie i trwają nieraz do godziny 22:00, w zależności od aktualnej liczby klientów pozwanego. Istnienie takiej sytuacji potwierdzają nie tylko współpracownicy (koledzy) powoda, lecz również jego matka, która nocuje u niego, gdy przyjeżdża z Krakowa do Warszawy.

Dowody: przesłuchanie powoda oraz zeznania świadków Marcina Lisa, Adama Wilka i Marianny Spokojnej.

Ponadto, gdy rodzina pozwanych wychodzi z psem na spacer lub z niego wraca, zwierzę na klatce schodowej głośno szczeka. Ponieważ spaceruje trzy razy dziennie (rano, po południu i późnym wieczorem), powód sześć razy dziennie jest zmuszony do słuchania zajadłego szczekania przez cały czas przejścia sąsiadów z psem między drugim piętrem a parterem. Gdy Michał Spokojny wczesnym wieczorem kładzie się spać, szczekanie towarzyszące wieczornemu spacerowi sąsiadów z psem budzi go.

Dowody: przesłuchanie powoda oraz zeznania świadków Marcina Lisa, Adama Wilka i Marianny Spokojnej.

Michał Spokojny wielokrotnie chodził do pozwanych i prosił ich o ograniczenie hałasu, który jego zdaniem przekracza przeciętną miarę. Wyjaśnił, że hałasy powodowane przez tupanie i krzyki dzieci, wiercenie oraz szczekanie psa uniemożliwiają mu codzienne funkcjonowanie. Sugerował, aby sąsiedzi wygłuszili swoje mieszkanie, a psa zapisali na wizyty u behawiorysty. Pozwani odpowiedzieli, że jako właściciele mieszkania mają prawo swobodnie się w nim czuć i nie zamierzają zachowywać ciszy ani podejmować żadnych działań zmierzających do ograniczenia hałasu, który jest naturalną konsekwencją zamieszkiwania w lokalu przez liczną rodzinę. W tej sytuacji powód pismem z dnia 26 kwietnia 2019 r. wezwał pozwanych do natychmiastowego zaniechania generowania uciążliwego hałasu. Wezwania te zostały wysłane pocztą i odebrane przez pozwanych w dniu 30 kwietnia 2019 r.

Dowody: 1) kopia pisma powoda z dnia 26 kwietnia 2019 r. i pocztowe zwrotne potwierdzenia jego odbioru, 2) przesłuchanie powoda.

Powód, aby zabezpieczyć dowody w sprawie i uniemożliwić pozwanym zafałszowanie rzeczywistego stanu faktycznego, przed wniesieniem niniejszego pozwu zlecił wykonanie trzech opinii prywatnych. W dniu 3 grudnia 2019 r. Sonika spółka z o.o. w Warszawie sporządziła opinię akustyczną, po uprzednim wykonaniu w dniach 21 i 22 listopada 2019 r. 48-godzinnego pomiaru poziomu hałasu w mieszkaniu nr 6 położonym przy ul. Wyciszonej 3 w Warszawie. Z opinii tej wynika, że średni poziom hałasu w godzinach 8:00-22:00 wynosił 75 dB, a więc prawie dwukrotnie przekraczał dopuszczalny poziom wynikający z norm. Specjaliści z zakresu akustyki zidentyfikowali głośne zachowania mieszkańców lokalu nr 12 jako źródło hałasu, a także zwrócili uwagę na słyszalne w lokalu nr 6 dźwięki o wysokiej częstotliwości, które są szczególnie uciążliwe i mogą powodować negatywne skutki w obszarze psychiki i stanu zdrowia somatycznego u osób poddanych ich długotrwałemu działaniu.

W dniu 5 grudnia 2019 r. inż. Paweł Lorek, któremu po zakupie lokalu nr 6 powód zlecił wykonanie w nim prac wykończeniowych, na zamówienie Michała Spokojnego sporządził opinię, zgodnie z którą wyciszenie lokalu nr 12 do poziomu niepowodującego przenikania do lokalu nr 6 hałasu przekraczającego 40 dB jest technicznie możliwe i wymagałoby wykonania prac budowlanych polegających na montażu odpowiednich warstw izolacyjnych, których koszt wyniósłby około 6 000 zł.

Ponadto w dniu 10 grudnia 2019 r. lekarz medycyny pracy Bartłomiej Zdrowy sporządził opinię prywatną, w której po przeprowadzeniu badania Michała Spokojnego stwierdził, że na skutek poddania go długotrwałemu oddziaływaniu czynników szkodliwych w postaci permanentnego nadmiernego hałasu oraz stresu, pacjent cierpi na bezsenność, zaburzenia słuchu i podwyższenie ciśnienia tętniczego. Dostrzegalne są u niego również początkowe objawy depresji. We wnioskach opinii specjalista wskazał, że warunkiem zatrzymania postępu tych schorzeń jest ograniczenie hałasu, w którym przebywa powód.

Ponieważ pozwani dotychczas nie zareagowali ani na liczne ustne prośby powoda, ani na pisemne wezwanie do zaniechania niedopuszczalnych immisji, wniesienie pozwu stało się konieczne.

Podstawą prawną żądania pozwu jest art. 222 § 2 w zw. z art. 144 k.c. Ponieważ pozwani jako współwłaściciele nieruchomości stanowiącej odrębną własność lokalu mieszkalnego nr 12, położonego w Warszawie przy ul. Wyciszonej 3, przy wykonywaniu swego prawa jednocześnie emitują hałas o znacznym natężeniu, zakłócając powodowi korzystanie z jego lokalu mieszkalnego ponad przeciętną miarę wynikającą ze społeczno-

gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych, powód domaga się od nich zaniechania tych naruszeń przez dokonanie czynności opisanych w pozwie.

Wobec powyższego wnoszę jak w *petitum* pozwu.

radca prawny Marcin Dobry
(podpis)

Załączniki:

1. odpis z księgi wieczystej nr WA1M/00066666/0,
2. opinia akustyczna z dnia 3 grudnia 2019 r.,
3. opinia prywatna z dnia 5 grudnia 2019 r.,
4. opinia prywatna z dnia 10 grudnia 2019 r.,
5. kopia pisma powoda z dnia 26 kwietnia 2019 r. wraz ze zwrotnymi potwierdzeniami odbioru,
6. odpis pełnomocnictwa udzielonego radcy prawnemu Marcinowi Dobremu wraz z dowodem uiszczenia opłaty skarbowej,
7. dwa odpisy pozwu wraz z załącznikami dla pozwanych,
8. dowód uiszczenia opłaty sądowej od pozwu w kwocie 500 zł.

Informacja dla zdającego: odpisy pozwu z załącznikami doręczono każdemu z pozwanych w dniu 4 lutego 2020 r., przy czym pozwani zostali zobowiązani do złożenia odpowiedzi na pozew w terminie 14 dni od dnia doręczenia pozwu.

Pełnomocnictwo

Niniejszym ustanawiam radcę prawnego Marcina Dobrego, prowadzącego Kancelarię Radcy Prawnego w Warszawie przy ul. Radosnej 7, moim pełnomocnikiem w sprawie z powództwa Michała Spokojnego przeciwko Anecie i Krzysztofowi małżonkom Bomba w zakresie art. 91 k.p.c. przed sądami powszechnymi wszystkich instancji.

Warszawa, dnia 7 stycznia 2020 r.

Michał Spokojny
(podpis)

Warszawa, 12 lutego 2020 r.

*Pieczęć Biura Podawczego
Sądu Rejonowego dla Warszawy - Mokotowa w Warszawie
wpłynęło dnia 14 lutego 2020 r.
st. sekr. sąd. Daria Dąbek
(podpis)*

**Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa
w Warszawie
I Wydział Cywilny
ul. Ogrodowa 51A
00-873 Warszawa**

Powód:

Michał Spokojny
(dane w aktach sprawy)
zastępowany przez radcę prawnego
Marcina Dobrego, prowadzącego kancelarię
w Warszawie przy ul. Radosnej 7

Pozwani:

Aneta Bomba
Krzysztof Bomba
(dane w aktach sprawy)
zastępowani przez radcę prawnego
Wiktora Suma, prowadzącego kancelarię
w Warszawie przy ul. Upartej 5

Sygn. akt: I C 82/20

Odpowiedź na pozew

Działając w imieniu pozwanych Anety i Krzysztofa małżonków Bomba wnoszę o:

- 1) oddalenie powództwa w całości;
- 2) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

Ponadto wnoszę o:

- 1) dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów z zeznań świadków:
 - a. Sylwii Mili, zam. Warszawa, ul. Willowa 3 m. 13;
 - b. Bożeny Lipy, zam. Warszawa, ul. Prądzyńskiego 4 m. 78;
 - c. Anny Armaty, zam. Warszawa, ul. Wawelska 44 m. 55

- wszystkich na okoliczność prowadzenia przez pozwanych normalnego życia rodzinnego i braku uciążliwości generowanego przez nich hałasu dla sąsiadów;
- 2) dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron na okoliczności jak dla świadków;
- 3) przeprowadzenie dowodów z dokumentów wymienionych w uzasadnieniu odpowiedzi na pozew na okoliczności tam wskazane.

Uzasadnienie

Pozwani Aneta i Krzysztof małżonkowie Bomba są współwłaścicielami lokalu mieszkalnego nr 12 położonego w Warszawie przy ul. Wyciszonej 3, który w 2018 r. kupili bezpośrednio od dewelopera.

Dowód: odpis z księgi wieczystej nr WAIM/00077777/0.

W tym samym roku w sierpniu całą rodziną wprowadzili się do tego lokalu położonego na drugim piętrze budynku, bezpośrednio nad mieszkaniem powoda. Michała Spokojnego poznali już po dwóch tygodniach od zamieszkania w nowym miejscu. Gdy w weekend wracali po spacerze do domu, on oczekiwał na nich na klatce schodowej na pierwszym piętrze i zwrócił im uwagę za zbyt głośne zachowanie się. Potem sytuacje takie powtarzały się kilka razy dziennie. Powodowi nie odpowiadały głośniejsze rozmowy na klatce schodowej, pokrzykiwania dzieci, czy szczekanie psa. Zwracał również uwagę sąsiadom za głośne zabawy ich dzieci w domu. Twierdził, że pracuje w domu i hałas przeszkadza mu w skupieniu się na programowaniu oraz wywołuje bóle głowy. Z tego typu pretensjami powód przychodził też do ich mieszkania, domagając się wyciszenia lokalu.

Pozwani nie ulegli terrorowi przewrażliwionego sąsiada i swobodnie zachowują się we własnym mieszkaniu oraz na klatce schodowej. Nie mają możliwości utrzymania ciszy w lokalu, mieszkając z trojgiem małych dzieci, które potrzebują bawić się, szaleć, wyrażać na zewnątrz swoje emocje. Ograniczanie ekspresji dzieci odbyłoby się ze szkodą dla ich rozwoju i kreatywności. Dzieci biegają i skaczą, bo aby były zdrowe, potrzebują dużo ruchu. W trakcie zabawy komunikują się wzajemnie, często spontanicznie podniesionym głosem, także krzycząc i piszcząc. We wszystkich rodzinach wielodzietnych tego rodzaju zachowania dzieci są typowe, normalne. Powód nie może wymagać, aby dzieci pozwanych zostały pozbawione możliwości radosnej zabawy. Fakt, że hałasy generowane zachowaniem pozwanych i ich dzieci nie przekraczają przeciętnej miary, mogą potwierdzić członkowie rodziny i znajomi, którzy ich odwiedzają w mieszkaniu. Również szczekanie psa pozwanych

na klatce schodowej podczas wychodzenia i powrotu ze spaceru nie narusza ogólnie przyjętych stosunków sąsiedzkich, skoro zwierzęta tak najczęściej się zachowują.

Dowody: przesłuchanie pozwanych oraz zeznania świadków Sylwii Mili, Bożeny Lipy i Anny Armaty.

Powództwo powinno zostać oddalone przede wszystkim z tej przyczyny, że wytwarzane przez pozwanych immisje dźwiękowe nie przekraczają przeciętnej miary, a więc nie są niedozwolone. Przy tym, przeciętną miarę należy tu określić z uwzględnieniem społeczno-gospodarczego przeznaczenia obu nieruchomości, zaś mieszkalny charakter lokalu warunkuje możliwość normalnego korzystania z niego przez rodzinę, także wielodzietną.

Należy podkreślić, że powód nie wskazał norm administracyjnych, które określałyby poziom dopuszczalnego hałasu w warunkach mieszkaniowych. Natomiast jego twierdzenie, że hałas generowany przez sąsiadów przekracza przeciętną miarę i jest uciążliwy, wynika jedynie z jego subiektywnej oceny. Biorąc zaś pod uwagę kryteria obiektywne, słyszalne w lokalu Michała Spokojnego dźwięki są typowe w budynkach wielorodzinnych, w których mieszkają liczne osoby o odmiennych usposobieniach i prowadzące zróżnicowany tryb życia. Nie ma więc podstaw ani do zobowiązania rodziny pozwanych do zachowywania się ciszej, ani do nakazania im wyciszenia mieszkania, co wymagałoby poniesienia nieuzasadnionych kosztów. Niecelowe jest również skierowanie psa pozwanych do zwierzęcego psychologa, nazwanego przez powoda „behawiorystą”, bo szczekanie jest częścią natury każdego psa.

Pozwany przyznaje, że po pracy prowadzi działalność gospodarczą polegającą na naprawie wiertarek udarowych, którą wykonuje we własnym mieszkaniu. Musi dorabiać do pensji uzyskiwanej od swojego pracodawcy, która jest niewysoka, ponieważ ma na utrzymaniu niepracującą żonę i troje dzieci oraz psa. Działalność tę prowadzi od 6 lat, na podstawie wpisu do CEIDG (Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej). Według pozwanego, sąd jest związany skutkami wpisu dokonanego przez organ administracji publicznej, który zezwolił mu na prowadzenie działalności gospodarczej pod wskazanym adresem. Ponadto, ponieważ art. 22 Konstytucji RP gwarantuje każdemu wolność prowadzenia działalności gospodarczej, sąd nie może pozwanemu zakazać jej wykonywania.

Jednocześnie pozwani kwestionują opinie prywatne załączone do pozwu jako dowody, gdyż stanowią one jedynie dokumenty prywatne i nie zgadzają się z wnioskami z nich wynikającymi.

Wobec powyższego wnoszę jak w odpowiedzi na pozew.

Oświadczam, iż odpis niniejszego pisma został przesłany listem poleconym bezpośrednio pełnomocnikowi powoda.

radca prawny Wiktor Sum
(podpis)

Załączniki:

1. odpis z księgi wieczystej nr WA1M/00077777/0;
2. odpis pełnomocnictwa udzielonego radcy prawnemu Wiktorowi Sumowi wraz z dowodem uiszczenia opłaty skarbowej.

Informacja dla zdającego: na podstawie art. 205⁴ § 3 k.p.c. przewodniczący skierował sprawę do rozpoznania na rozprawie (posiedzenie przygotowawcze nie zostało wyznaczone).

Pełnomocnictwo

Niniejszym ustanawiamy radcę prawnego Wiktora Suma, prowadzącego Kancelarię Radcy Prawnego w Warszawie przy ul. Upartej 5, naszym pełnomocnikiem w sprawie z powództwa Michała Spokojnego przeciwko Anecie i Krzysztofowi małżonkom Bomba w zakresie art. 91 k.p.c. przed sądami powszechnymi wszystkich instancji.

Warszawa, dnia 12 lutego 2020 r.

Aneta Bomba

(podpis)

Krzysztof Bomba

(podpis)

PROTOKÓŁ

Dnia 28 kwietnia 2021 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie I Wydział Cywilny
w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Dorota Sumienna

Protokolant: st. sekr. sąd. Daniel Linda

na rozprawie w dniu 28 kwietnia 2021 r. rozpoznał sprawę
z powództwa Michała Spokojnego
przeciwko Anecie Bombie i Krzysztofowi Bombie
o zaniechanie naruszeń i przywrócenie stanu zgodnego z prawem

Posiedzenie rozpoczęło o godz. 10:30.

Przewodniczący poinformował obecnych, że protokół rozprawy zostanie sporządzony
w formie pisemnej.

Po wywołaniu sprawy stawili się: powód osobiście wraz z pełnomocnikiem radcą prawnym
Marcinem Dobrym oraz pozwani osobiście wraz z pełnomocnikiem radcą prawnym
Wiktorem Sumem.

Stawili się świadkowie: Marcin Lis, Adam Wilk, Marianna Spokojna, Sylwia Miła, Bożena
Lipa i Anna Armata.

Świadkowie opuszczają salę rozpraw.

Pełnomocnik powoda popiera powództwo.

Pełnomocnik pozwanych wnosi o oddalenie powództwa.

Sąd postanowił:

dopuszczyć dowód z zeznań świadków:

- Marcina Lisa, Adama Wilka i Marianny Spokojnej na okoliczność rodzaju oraz poziomu
hałasu generowanego przez pozwanych i ich dzieci w mieszkaniu pozwanych oraz psa
pozwanych na klatce schodowej budynku, a także stopnia uciążliwości tego hałasu
w mieszkaniu powoda;

- Sylwii Mili, Bożeny Lipy i Anny Armaty na okoliczność prowadzenia przez pozwanych normalnego życia rodzinnego i braku uciążliwości generowanego przez nich hałasu dla sąsiadów.

Staje świadek **Marcin Lis**, którego tożsamość Sąd ustalił na podstawie okazanego dowodu osobistego serii ABC numer 123456, lat 40, informatyk, obcy dla stron, nie karany za składanie fałszywych zeznań, pouczone o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, za zgodą stron Sąd zwolnił świadka od składania przyrzeczenia, zeznaje:

Jestem bliskim kolegą powoda, znamy się od kilkunastu lat, współpracujemy przy programowaniu i spędzamy razem czas wolny w grupie znajomych mających podobne zainteresowania. Michał Spokojny nie ma ani żony, ani dzieci, mieszka sam. Pracuje zdalnie w domu, tak jak robi to wielu programistów. Przez kilka lat wynajmował mieszkanie w centrum Warszawy, ale narzekał na hałas powodowany przez przejeżdżające pod oknami samochody. W budynku, w którym zamieszkiwał, było wielu lokatorów, przy czym najczęściej byli to emeryci, którzy zachowywali się w miarę cicho. Wiem, że z niektórymi z sąsiadów był zaprzyjaźniony, odwiedzał ich i robił im zakupy. Gdy na początku 2016 r. zmienił pracodawcę i zaczął sporo więcej zarabiać, wpadł na pomysł, że kupi sobie mieszkanie na własność. Poszukiwania odpowiedniego lokalu trwały około roku. Michał przeglądał oferty w Internecie, a te, które go zainteresowały, sprawdzał osobiście. Czasami jechałem z nim obejrzeć takie mieszkanie. Kontaktując się z pośrednikiem obrotu nieruchomościami, Michał podkreślał, że budynek, w którym będzie jego przyszłe mieszkanie, powinien być zlokalizowany w spokojnej i cichej okolicy, pozwalającej na efektywną pracę i wypoczynek. Wskazywał, że w sąsiedztwie tego miejsca nie powinno być przedszkola ani placu zabaw, aby hałas powodowany przez dzieci nie zakłócał mu spokoju. Gdy pośrednik znalazł mu lokal, który Michał ostatecznie kupił, on pytał pośrednika o sąsiadów, a w szczególności, czy są to spokojni ludzie. Pośrednik zapewnił go, że tak właśnie jest. Po kupnie lokalu w maju 2017 r. Michał Spokojny zlecił firmie budowlanej wykonanie najpilniejszych prac wykończeniowych i po dwóch miesiącach wprowadził się. W mieszkaniu było rzeczywiście cicho, bo sąsiedzi, którzy mieszkali po obu stronach na tym samym piętrze, zachowywali się spokojnie. Często bywaliśmy u Michała z innym kolegą, Adamem Wilkiem, aby razem pracować nad tym samym projektem. Było to najczęściej w godzinach 12:00-18:00, średnio dwa razy w tygodniu. Faktycznie, panująca w jego mieszkaniu atmosfera sprzyjała skupieniu, z uwagi na całkowitą ciszę i spokój. Przychodziliśmy do niego czasem też wieczorami, aby obejrzeć razem film i wspólnie napić

się piwa. Wtedy także nie było słyhać żadnych hałasów. Taka sielankowa sytuacja trwała przez około rok, do czasu, gdy do mieszkania na drugim piętrze, położonego bezpośrednio nad lokalem Michała, wprowadziła się rodzina z małymi dziećmi i psem. Wówczas zaczął się „armagedon”, był to chyba sierpień 2018 r. Michał opowiadał, że dzieci wrzeszczały, tupwały i wyły od samego rana, gdzieś od godziny 8:00, kiedy wstawały. Trwało to do wieczora, bo chodziły spać późno, dopiero około godziny 22:00. Sytuacja taka utrzymuje się do chwili obecnej i nie ma jak jej zmienić, bo sąsiedzi z góry nie reagują na prośby o ciszę. Ja z Adamem byliśmy wielokrotnie świadkami takich wrzasków, wyc i tupań dzieci sąsiadów. Początkowo przychodziliśmy do Michała pracować, tak jak mówiłem, średnio dwa razy w tygodniu około godziny 12:00. Jednak po około miesiącu od wprowadzenia się sąsiadów zrezygnowaliśmy z tego, bo nie byliśmy tam w stanie pracować. Natężenie dźwięków i ich wysokie tony powodowały, że w lokalu Michała nie dawało się myśleć, skupić, a tym bardziej pracować. Po pół godzinie pobytu tam każdego zaczynała boleć głowa. A gdy dzieciarnia skakała i tupiała, miało się wrażenie, że sufit został wprawiony w drgania i zaraz runie. Uważam, że normalnie dzieci tak się nie zachowują, jeżeli rodzice poświęcają im wystarczającą ilość uwagi i starają się je czymś zająć. Takie dzikie mogą być tylko dzieci zaniedbane emocjonalnie, których rodzice się nimi odpowiednio nie opiekują. Ja i Adam przestaliśmy bywać u Michała także wieczorami, bo sytuacja była wtedy podobna, trudno było zrozumieć dialogi w filmie bez ustawienia głośności niemalże na maksimum. Jednakże próba „przekrzyczenia” dzieci sąsiadów przez dźwięk płynący z telewizora skutkowałą bólem głowy i uszu. To nie miało sensu. Ostatni raz byliśmy u Michała chyba w październiku 2018 r., potem nie przychodziliśmy, bo Michał mówił nam, że u niego nadal jest tak samo. Gdy bywaliśmy tam często w sierpniu i wrześniu 2018 r., to słyszeliśmy kilka razy dochodzący z góry ostry dźwięk wiercenia wiertarką udarową. Początkowo myśleliśmy, że sąsiedzi przeprowadzają prace wykończeniowe w swoim mieszkaniu, lecz potem, gdy hałas w ciągu kolejnych tygodni nie ustawał, okazało się, że to pozwany świadczy w swoim mieszkaniu usługi naprawy wiertarek. Powodowało to występujący nieregularnie przeraźliwy hałas, który nie pozwalał Michałowi na normalne funkcjonowanie. Ponadto, gdy sąsiedzi wychodzili z psem na spacer, zwierzak wył i szczekał. Wydawało się nawet, że zatrzymuje się specjalnie pod drzwiami Michała, aby tam dodatkowo poujadać. Wiem od kolegi, że sąsiedzi dotychczas nie wyeliminowali tych hałasów, w szczególności pomimo jego wielokrotnych próśb, nie chcieli wygłuszyć swojego mieszkania. Tymczasem Michał jest na skraju załamania psychicznego. We własnym mieszkaniu nie może pracować, wypoczywać ani spać. Cierpi na silne bóle głowy i ma wrażenie, że traci słuch.

Po odczytaniu zeznań, świadek nie zgłasza uwag.

Staje świadek **Adam Wilk**, którego tożsamość Sąd ustalił na podstawie okazanego dowodu osobistego serii DEF numer 789001, lat 38, programista, obcy dla stron, nie karany za składanie fałszywych zeznań, pouczony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, za zgodą stron Sąd zwolnił świadka od składania przyrzeczenia, zeznaje:

Jestem kolegą powoda, znamy się jeszcze z czasów studiów na Politechnice Warszawskiej. W latach 2017-2018 pracowaliśmy z Michałem Spokojnym i Marcinem Lisem nad wspólnym projektem, tworzyliśmy oprogramowanie na zamówienie firmy z Hongkongu, więc pracowaliśmy zdalnie. W celu uzgodnienia założeń projektu spotykaliśmy się w mieszkaniu Michała, bo tam były najlepsze warunki, było cicho i spokojnie. Mieszkanie to kupił chyba w połowie 2017 r., było ono położone w spokojnej okolicy, niedaleko parku. Bardzo cieszył się z tego mieszkania, bo poprzednie wynajmował w Śródmieściu i było tam dla niego zbyt głośno, gdyż w nocy słychać było jeżdżące samochody. Z tego co mówił, miał tam sympatycznych sąsiadów, przeważnie emerytów, którym lubił pomagać. Opowiadał mi, że gdy znalazł obecne mieszkanie, pośrednik w obrocie nieruchomościami zapewniał go, iż budynek jest położony w cichej i spokojnej okolicy, co się sprawdziło. Pytany o sąsiadów pośrednik twierdził, że to spokojni ludzie, którzy nie będą Michałowi przeszkadzać. Na początku rzeczywiście tak było, bo mieszkające na tym samym piętrze rodziny nadmiernie nie hałasowały. My z Marcinem Lisem często przychodziliśmy do Michała, aby wspólnie pracować. Bywaliśmy u niego średnio dwa razy w tygodniu, tak od południa, bo wcześniej musieliśmy się wyspać. Siedzieliśmy u niego po kilka godzin i cały czas było cicho. Bywaliśmy u niego także wieczorami, aby wspólnie obejrzeć filmy lub pograć w gry komputerowe. Wtedy również nikt nam nie zakłócał spokoju. Sytuacja zmieniła się w drugiej połowie 2018 r., gdy do mieszkania piętro wyżej wprowadzili się nowi sąsiedzi. Było to bezpośrednio nad mieszkaniem Michała. Już podczas pierwszej naszej wizyty po tym fakcie odczuliśmy ogromną różnicę. Z góry dochodziły nieprzerwanie krzyki, piski, wycie, a sufit dudnił od skoków i biegania. Dzieci sąsiadów miały niespożytą energię, bo zachowywały się tak przez cały dzień, uniemożliwiając Michałowi normalne funkcjonowanie. Dla niego to była straszliwa trauma. Wiem od Michała, że przenikliwe dźwięki budziły go około godziny 8:00 rano i towarzyszyły mu przez cały dzień, aż do późnego wieczora, gdzieś do godziny 22:00. My z Marcinem słyszeliśmy je, gdy byliśmy u Michała w mieszkaniu, od godzin południowych do wieczornych. Początkowo próbowaliśmy tam pracować, ale to nie było

możliwe, bo hałas zakłócał myśli i uniemożliwiał skupienie, powodował, że skóra cierpła, a po kilkudziesięciu minutach zaczynała boleć głowa. Michał wielokrotnie chodził do sąsiadów z prośbą o uciszenie dzieci, lecz nie przynosiło to skutku. Twierdzili bowiem, że ich dzieci mają prawo się wyszaleć, bo to dobre dla ich zdrowia i prawidłowego rozwoju. Ja tego nie rozumiem, sam mam pięcioro rodzeństwa, lecz u mnie w domu takie zachowanie byłoby nie do pomyślenia. Jako dzieci wszyscy byliśmy grzeczni i odpowiedzialni, znaliśmy swoje obowiązki, starsze dzieci zajmowały się młodszymi, a oboje rodzice pracowali. Do Michała przychodziliśmy jeszcze do późnego lata lub wczesnej jesieni 2018 r., ale z uwagi na hałasy nie do wytrzymania, potem zaczęliśmy pracować każdy u siebie. Nie odwiedzaliśmy go też wieczorami, bo wtedy hałas nie ustawał i nie było możliwe rozumienie treści oglądanych filmów lub skupienie się na grze. Dodatkową „atrakcją”, która wieczorami „uprzyjemniała” Michałowi życie, było wiercenie przez sąsiada wiertarką udarową. Trwało to krócej, niż wrzaski i wycie dzieci, lecz generowało jeszcze bardziej intensywny hałas, o ile to w ogóle możliwe. Ponadto zaobserwowałem, że gdy pies sąsiadów był wyprowadzany na spacer, to tak cieszył się z tego faktu, że cały czas wyl i szczekał na klatce schodowej. Jego właściciele zapewne nie wyprowadzali go na czas i zwierzak nie mógł już doczekać się załatwienia swoich potrzeb. Na skutek zachowania sąsiadów i ich dzieci, Michał nie może prawidłowo korzystać ze swojego mieszkania. Gdy do niego wraca z częstych spacerów, odczuwa stres, ciężar psychiczny, wręcz boi się tam przebywać. Nie może pracować, spać, cierpi na napadowe bóle głowy i ból uszu. Mówił mi, że rozważał sprzedaż mieszkania i ucieczkę od oprawców, lecz powstrzymuje go od tego konieczność natychmiastowej spłaty całego kredytu zaciągniętego na jego zakup.

Po odczytaniu zeznań, świadek nie zgłasza uwag.

Staje świadek **Marianna Spokojna**, której tożsamość Sąd ustalił na podstawie okazanego dowodu osobistego serii GHI numer 234567, lat 61, historyk sztuki, matka powoda, pouczonej o prawie odmowy zeznań oświadcza, że chce zeznawać, nie karana za składanie fałszywych zeznań, pouczonej o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, za zgodą stron Sąd zwolnił świadka od składania przyrzeczenia, zeznaje:

Jestem matką powoda, mieszkam na stałe w Krakowie, gdzie pracuję jako kustosz w muzeum. Do Warszawy do syna Michała Spokojnego przyjeżdżam niezbyt często, przede wszystkim w wakacje, bo na święta to syn przyjeżdża do mnie. Michał mieszka w Warszawie od czasu studiów na Politechnice Warszawskiej. Początkowo wynajmował mieszkanie

w centrum, bo było mu stamtąd bliżej na uczelnię, a potem do pracy. Od kilku lat syn pracuje zdalnie, więc mógł pomyśleć o przeprowadzce do mieszkania położonego w dzielnicy odleglejszej od Śródmieścia. W 2016 r. zaczął poszukiwać takiej lokalizacji i po wielu podejściach znalazł obecny lokal, który kupił w połowie 2017 r. Początkowo był bardzo zadowolony, bo mieszkanie było ciche i położone w spokojnej okolicy. Mieszkałam u niego przez tydzień w lecie 2017 r. i nikt nie zakłócał nam tam ciszy. Kolejny raz przyjechałam do syna w wakacje 2018 r., było to chyba pod koniec sierpnia. Zamierzałam pozostać w Warszawie tydzień, lecz po czterech dniach wyjechałam, bo nie mogłam dłużej wytrzymać panującego w mieszkaniu hałasu. Dzieci sąsiadów, którzy wprowadzili się do mieszkania położonego piętro wyżej, wydzierały się i tupwały przez cały dzień, od rana do wieczora. Ich krzyki, ryki i wycia były tak przeraźliwe i przeciągłe, że nie pozwalały na chwilę wytchnienia. Po kilkunastu minutach przebywania w tym okropnym hałasie bolała mnie głowa. Te młode istoty nieustannie biegały, skakały, tupwały, aż sufit w mieszkaniu syna się trząsał. Tak było przez cały dzień, myślałam, że oszaleję. Popołudniami dodatkowo z góry było słychać odgłosy wiertarki udarowej, które odczuwałam jakby ktoś wiercił mi w czaszce. Ja z mieszkania syna po prostu uciekłam. Radziłam mu, żeby zanim sprawa hałasu się nie rozwiąże, przyjechał do mnie do Krakowa, przecież pracuje zdalnie, a więc może to robić z każdego miejsca na świecie. Syn nie chciał, bo powiedział, że musi utrzymać kontakt osobisty ze współpracownikami, a ponadto liczył na to, że sąsiedzi zachowają się przyzwoicie i wyciszą swoje mieszkanie. Niestety się przeliczył, bo oni nie reagowali na żadne prośby i błagania. To wszystko wpędziło Michała w kłopoty zdrowotne, cierpi on na depresję i chroniczne bóle głowy. W sierpniu 2018 r. mieszkałam u syna przez cztery dni. W tym czasie dzieci sąsiadów przeraźliwie hałasowały w ich mieszkaniu w sposób nieprzerwany, od godzin porannych do godzin wieczornych, sąsiad z góry wiercił w mieszkaniu w jakimś twardym materiale, a jego pies, wychodząc na spacer, strasznie szczekał na klatce schodowej. W takich warunkach w lokalu syna nie dawało się nie tylko mieszkać, lecz nawet krótkotrwale przebywać. Ja w życiu nie widziałam tak rozwydrzonych dzieci, jak te z góry. Myślę, że to przez rodziców, którzy nie poświęcają im należytej uwagi. Jedynym rozwiązaniem problemu byłoby odpowiednie wyciszenie mieszkania sąsiadów, niech wtedy ich dzieciaki robią, co chcą, bo nikt ich już nie będzie musiał słuchać.

Po odczytaniu zeznań, świadek nie zgłasza uwag.

Staje świadek **Sylwia Mila**, której tożsamość Sąd ustalił na podstawie okazanego dowodu osobistego serii JKL numer 890123, lat 26, kasjerka, siostra pozwanej, pouczona o prawie odmowy zeznań oświadcza, że chce zeznawać, nie karana za składanie fałszywych zeznań, pouczona o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, za zgodą stron Sąd zwolnił świadka od składania przyrzeczenia, zeznaje:

Jestem siostrą pozwanej, mieszkam w Warszawie, więc odwiedzam Anetę Bombę dość często. Od kiedy siostra z rodziną zamieszkała w lokalu przy ul. Wyciszonej, co miało miejsce pod koniec wakacji w 2018 r., odwiedzałam ją średnio raz w miesiącu, czasem raz na dwa miesiące. Bywam tam najczęściej przed południem, jak szwagra nie ma w domu. Aneta siedzi wówczas z dziećmi sama, czasem są u niej jakieś koleżanki. Siostra jest z zawodu fryzjerką, więc robi znajomym fryzury. Któraś z jej koleżanek umie ładnie zrobić paznokcie, więc pozostałe proszą ją o pomoc w tej sprawie. Siostra też korzysta z okazji, aby koleżanka ta zrobiła jej manicure, bo siedząc w domu, chce atrakcyjnie wyglądać. W tym czasie jej dzieci zajmują się sobą, bo wiedzą, że nie powinny przeszkadzać matce. Siostra nie zwraca uwagi na ich zachowanie, bo chce mieć spokój. Ponadto tłumaczy, że wprawdzie dzieci zachowują się dość głośno, ale to są tylko dzieci i nie można zakazać im zabawy i ekspresji. Ja Anetę jestem w stanie zrozumieć, bo siedzi w domu sama z dziećmi i też chce spotkać się z koleżankami, mieć coś dla siebie od życia. Gdy do niej przychodzę, jej dzieci bawią się zawsze w Indian lub w napad na bank, udają, że jeżdżą konno lub na wielbłądzie, są to więc zabawy wymagające ruchu i okrzyków. Czasem się biją, wyrywają sobie zabawki bądź po prostu krzyczą, aby zwrócić na siebie uwagę matki. To wszystko wywołuje hałas, lecz ja się do tego już przyzwyczaiałam. Słyszałam od siostry, że co jakiś czas przychodzi do niej sąsiad mieszkający piętro niżej, który uskarża się na głośne zachowanie jej dzieci. Aneta mówi, że nic na to nie poradzi, bo jej dzieci takie są, a mieszkania nie będzie wygłuszała, bo szkoda na to pieniędzy, których i tak nie ma w nadmiarze. Gdyby je miała, jej mąż nie musiałby po pracy naprawiać wiertarek. Uważam, że siostra ma chyba rację. Gdy ktoś decyduje się na mieszkanie w budynku wielomieszkaniowym, musi liczyć się z tym, że jedni mieszkańcy będą zachowywali się ciszej, a inni głośniej, w szczególności ci, którzy mają dzieci. Dzieci są pełnoprawnymi mieszkańcami i mają swoje prawa, także prawo do hałasowania. O psie nic nie wiem, bo w mieszkaniu nie szczeka, a przed tym, gdy jest wyprowadzany na spacer, to ja już wracam do siebie do domu.

Po odczytaniu zeznań, świadek nie zgłasza uwag.

Staje świadek **Bożena Lipa**, której tożsamość Sąd ustalił na podstawie okazanego dowodu osobistego serii MNO numer 456789, lat 29, kosmetyczka, obca dla stron, nie karana za składanie fałszywych zeznań, pouczone o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, za zgodą stron Sąd zwolnił świadka od składania przyrzeczenia, zeznaje:

Pozwana jest moją koleżanką, widujemy się przynajmniej raz w tygodniu, ale zwykle częściej. Ja nie mam dzieci, więc mi jest wygodniej wpaść do Anety, która siedzi w domu ze swoimi dziećmi. Nie uprzedzam jej, że przyjdę, bo i tak zawsze ją zastanę w mieszkaniu. Ona w tygodniu raczej nie wychodzi z dziećmi na spacer, bo mówi, że sama sobie z nimi nie poradzi na dworze. Bywa, że widuję ich na spacerze w weekendy, koleżanka idzie wtedy razem z mężem, dziećmi i psem. Gdy przychodzę, u Anety zawsze są jeszcze inne znajome, które rozmawiają o fryzurach, makijażu, manicure, ubraniach. Są to zawsze jakieś ciekawe tematy. Dzieci Anety są głośne, ale można się do tego po jakimś czasie przyzwyczać, w szczególności, gdy nie przebywa się u niej w mieszkaniu zbyt długo. One mają taki specyficzny sposób zabawy, że biegają jak szalone, skaczą, tupią, ale także przeraźliwie krzyczą, wyją i piszczą. Nie wyobrażam sobie, aby w takim hałasie przebywać cały dzień, ale tak dwie godziny dają radę wytrzymać. Dzieci koleżanki mają za to tę dobrą cechę, że nie przeszkadzają dorosłym, bawią się same. Dlatego Aneta ma zawsze elegancką fryzurę i dobrze zrobione paznokcie. Nie wiem, czy mąż Anety hałasuje po pracy, bo mnie w takich godzinach już u nich nie ma. To samo dotyczy zachowania ich psa, przy mnie koleżanka go nie wyprowadza na spacer. O sąsiedzie mieszkającym piętro niżej też nic nie wiem, bo przy mnie nie przychodził do Anety.

Po odczytaniu zeznań, świadek nie zgłasza uwag.

Staje świadek **Anna Armata**, której tożsamość Sąd ustalił na podstawie okazanego dowodu osobistego serii PRS numer 012345, lat 58, sprzątaczką, matka pozwanej, pouczone o prawie odmowy zeznań oświadcza, że chce zeznawać, nie karana za składanie fałszywych zeznań, pouczone o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, za zgodą stron Sąd zwolnił świadka od składania przyrzeczenia, zeznaje:

Aneta Bomba to moja córka. Ponieważ nadal pracuję, sprzątając biura i mieszkania prywatne, mam niewiele czasu na spotkania z wnukami. Odwiedzam ich raz w miesiącu w niedzielę, gdy mam w pracy wolny weekend. Przychodzę wtedy na obiad, który gotuje córka. Natomiast Anetę z jej rodziną zapraszam zawsze do mnie w święta, wtedy ja wszystko przygotowuję. W pracy jestem przyzwyczajona do ciszy i spokoju, bo najczęściej sprzątam pomieszczenia, gdy nie ma w nich innych osób. Podobnie w domu mam spokój, bo mieszkam sama. Myślę,

że to mój tryb życia powoduje, że oceniam zachowanie wnuków jako dość głośne. Ale pewnie jest to moje subiektywne odczucie, bo tam gdzie są dzieci, musi być i hałas, jest to naturalne, można się do tego przyzwyczaić. Nie wiem, jak córka zajmuje się swoimi dziećmi, ale sądzę, że dobrze, skoro są one zawsze zadowolone i chętne do zabawy. Nie wiem, czy w tygodniu wychodzi z nimi na spacer, ale w niedzielę wychodzą całą rodziną. Córka mówiła mi, że sąsiad mieszkający piętro niżej ma do niej pretensje o głośne zachowanie dzieci, ale ona przecież nie jest w stanie na to nic poradzić. Zresztą do hałasu zawsze można się przyzwyczaić, co Aneta poradziła temu panu. Potwierdzam, że zięć zajmuje się naprawą wiertarek. Robi to w mieszkaniu, bo nie ma gdzie indziej odpowiedniego miejsca. Musi to robić, bo za samą pensję nie utrzymałby rodziny. Pies córki rzeczywiście szczeka, wychodząc na spacer, robi to, bo się cieszy. Ujada dopiero na klatce schodowej, w mieszkaniu tego nie robi. Uważam, że zachowanie córki wobec sąsiada jest prawidłowe, to on powinien przemyśleć swoje uwagi, przecież dzieci nie da się zakneblować.

Po odczytaniu zeznań, świadek nie zgłasza uwag.

Pełnomocnik powoda nie zgłasza dalszych wniosków dowodowych, poza tymi zgłoszonymi w pozwie.

Pełnomocnik pozwanych nie zgłasza dalszych wniosków dowodowych, poza tymi zgłoszonymi w odpowiedzi na pozew.

Sąd postanowił:

pominąć dowody z opinii prywatnej z zakresu akustyki, opinii prywatnej przedsiębiorcy budowlanego, opinii prywatnej lekarza medycyny pracy, opinii Instytutu Techniki Budowlanej oraz opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa, jako niemające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

W tym miejscu pełnomocnik powoda zgłasza zastrzeżenie do protokołu dotyczące pominięcia dowodów, wskazując naruszenie przez Sąd przepisów o postępowaniu dowodowym, gdyż przeprowadzenie powyższych dowodów było niezbędne dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy, zaś dowody zostały zawnioskowane na okoliczności istotne, które nie zostały dotąd wyjaśnione.

Sąd postanowił:

dopuszczyć dowód z przesłuchania stron na okoliczność rodzaju oraz poziomu hałasu generowanego przez pozwanych i ich dzieci w mieszkaniu pozwanych oraz psa pozwanych na klatce schodowej budynku, stopnia uciążliwości tego hałasu w mieszkaniu powoda, a także prowadzenia przez pozwanych normalnego życia rodzinnego i braku uciążliwości generowanego przez nich hałasu dla sąsiadów.

Staje powód Michał Spokojny, lat 42, informatyk, legitymujący się dowodem osobistym serii TUW numer 678901, nie karany za składanie fałszywych zeznań, pouczonej w trybie art. 304 k.p.c., zeznaje:

Pochodzę z Krakowa, a do Warszawy przyjechałem na studia na Politechnice Warszawskiej. Wynająłem wówczas lokal w centrum, w którym zamieszkiwałem do czasu przeprowadzki do obecnego, kupionego jako odrębna własność mieszkania. Poszukiwania cichego mieszkania zlokalizowanego w spokojnej okolicy rozpocząłem w 2016 r. Mieszkanie położone na pierwszym piętrze w budynku czteropiętrowym przy ul. Wyciszonej znalazł mi pośrednik obrotu nieruchomościami, który zapewnił mnie, że jest ono położone w cichej okolicy, a sąsiedzi nie będą zakłócać mi spokoju. Wszystko wydawało się idealne, i takie było, do czasu wprowadzenia się do lokalu położonego na bezpośrednio wyższym piętrze Anety i Krzysztofa małżonków Bomba wraz z dziećmi. Osoby te zgotowały mi koszmar, już od pierwszych dni ich pobytu. Dzieci od rana do nocy były pozostawione bez opieki rodziców i cały czas wyły, krzyczały, piszczały, biegały, galopowały, skakały, tupały, generując w ten sposób hałas nie do zniesienia. Dzieci wstawały około godziny 8:00 rano i przystępowały do dzieła, co robiły nieprzerwanie do około godziny 22:00, kiedy kładły się spać. Nie mogłem więc ani pospać dłużej, bo byłem brutalnie budzony, ani pracować w dzień, bo nie mogłem się skupić, ani wypocząć wieczorem, bo hałas wywoływał u mnie olbrzymi stres, ani wreszcie zasnąć wieczorem, bo wówczas budził mnie szczekaniem wychodzący na spacer pies. W takich warunkach nie jest możliwe normalne funkcjonowanie. Hałas jest definiowany jako uporczywe dźwięki o nadmiernym natężeniu, odbierane co najmniej jako uciążliwe, a często wręcz szkodliwe, skoro hałas może doprowadzić do uszkodzenia słuchu. Ponadto hałas wpływa negatywnie na komfort psychiczny człowieka, ponieważ dekoncentruje, prowadzi do zdenerwowania lub agresji, a nawet może doprowadzić do depresji, czy innych zaburzeń psychicznych. Destrukcyjne skutki hałasu zależą od jego natężenia. Zdaję sobie sprawę z tego, że nie istnieją normy administracyjne określające granicę dopuszczalnego natężenia hałasu w warunkach mieszkaniowych. Jednakże uważam, że hałas generowany przez pozwanych i ich dzieci przekracza przeciętną miarę wynikającą ze społeczno-gospodarczego

przeznaczenia nieruchomości mieszkalnej. Wynika to przede wszystkim z faktu, że natężenie hałasu wytwarzanego w szczególności przez dzieci pozwanych jest tak wysokie, iż stało się destrukcyjne dla mojego zdrowia. Przeczytałem w Internecie, że bezpieczny poziom hałasu ogranicza się do maksimum 50 dB. Natomiast wzrost poziomu hałasu powyżej 70 dB prowadzi do zmian wegetatywnych w organizmie. Długotrwałe wystawienie człowieka na hałas powyżej 75 dB może być przyczyną rozwoju chorób, takich jak nadciśnienie tętnicze czy wrzody żołądka. Gdy hałas wzrasta do 90 dB, zagrożeniem jest utrata słuchu. Przy przekroczeniu 120 dB hałas może spowodować mechaniczną utratę słuchu, zaś przy poziomie hałasu powyżej 130 dB człowiek odczuwa ból fizyczny. Specjaliści określili poziom hałasu dobiegającego z mieszkania pozwanych, opinia została załączona do pozwu, a ponadto wnosilem w pozwie o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii Instytutu Techniki Budowanej na okoliczność dokonania pomiaru natężenia hałasu występującego w moim mieszkaniu, w różnych porach dnia. W wyniku tego hałasu odczuwam liczne dolegliwości, w tym chroniczne bóle głowy, ból uszu, nerwowość, bezsenność, trudności z koncentracją, a nawet początki depresji. Tłumaczenie pozwanym tych konsekwencji zdrowotnych nie spowodowało jakiegokolwiek reakcji z ich strony, podobnie jak pisemne wezwanie do zaniechania naruszeń. Dlatego musiałem wystąpić z niniejszym pozwem. Co do psa, to szczeka on przy wychodzeniu na spacer, wyłącznie na klatce schodowej. Nie jest to jego wina, lecz jego właścicieli, którzy zbyt rzadko i o nieodpowiednich porach umożliwiają mu korzystanie ze spaceru. Behawiorysta powinien tu pomóc, lecz pod warunkiem, że pozwani zapewnią psu lepsze warunki i opiekę. Co do pozwanego, to nie powinien on naprawiać wiertarek w lokalu mieszkalnym, bo lokal ten ma inne przeznaczenie niż prowadzenie w nim działalności gospodarczej. Krzysztof Bomba emituje w ten sposób hałas o wysokim natężeniu, który, pomimo że jest krótkotrwały, wpływa bardzo negatywnie na mój słuch.

Po odczytaniu zeznań powód nie zgłasza uwag.

Staje pozwana Aneta Bomba, lat 35, fryzjerka, legitymująca się dowodem osobistym serii XYZ numer 234567, nie karana za składanie fałszywych zeznań, pouczone w trybie art. 304 k.p.c., zeznaje:

Jestem współwłaścicielką mieszkania, wraz z moim mężem. Powód od samego początku ma do nas pretensje o, jego zdaniem, zbyt głośne zachowanie naszych dzieci, co jest nieprawdą. Mamy troje dzieci, dwoje w wieku 5 lat i jedno 4-letnie. Dzieci nie chodzą do przedszkola. Są to jeszcze małe dzieci, które są dynamiczne, ekspresyjne i lubią się bawić, wykorzystując do tego swoją bogatą wyobraźnię. Ich ulubione zabawy wiążą się z potrzebą energicznego ruchu

i dość głośnego wydawania dźwięków. Zabawy przebiegają spontanicznie, co powoduje, że dzieci w ich trakcie biegają i krzyczą. Jest to zachowanie typowe dla dzieci przebywających w gromadzie, które chcą się wyszaleć, czego nie można im ograniczać. Nie wiem, ile decybeli emitują dzieci podczas zabawy, ja tego przecież nie mierzyłam. Nie mam pojęcia, czy emitowane przez nie natężenie hałasu przekracza poziomy, o których mówił powód w swoich zeznaniach. Nawet gdyby tak było, to nic na to nie można poradzić, bo to tylko dzieci, które chcą się bawić i mają do tego prawo. Powód powinien przyzwyczaić się do dzieci, bo jak będzie miał własne, to też ciche nie będą. Zajmuję się dziećmi prawidłowo, także gdy odwiedzają mnie w ciągu dnia koleżanki. Dzieci wtedy bawią się same i są może trochę głośniejsze, niż gdyby spędzały czas z kimś dorosłym. Nie widzę powodu, aby wyciszać moje mieszkanie, bo to zbędne wydawanie pieniędzy w celu zaspokojenia fanaberii powoda. Jeżeli powodowi przeszkadza hałas, to przecież może wyciszyć swoje mieszkanie, wtedy efekt będzie ten sam. Nie wychodzę w zwykłe dni tygodnia z dziećmi na spacer, bo nie poradzę sobie sama z taką gromadką. Na spacery chodzimy z mężem w weekendy. Nie wychodzę z psem na spacer, gdy męża nie ma w domu, bo nie zostawię dzieci samych w mieszkaniu. Pies wychodzi na dwór wcześniej rano, potem po powrocie męża z pracy, a na koniec późno wieczorem. Po powrocie męża z pracy ja czasem wychodzę z psem na spacer, a mąż zajmuje się wtedy dziećmi. Zwierzę szczeka, bo cieszy się, że wreszcie wyjdzie na spacer. Tu behawiorysta nic nie pomoże, potrzebne są spacery. Mąż naprawia w domu wiertarki, ale musi to robić, bo brakuje nam pieniędzy. Uważam, że może to robić, skoro organ administracji zarejestrował jego działalność gospodarczą. Uważam, że jest to taka sama sytuacja, jak gdyby organ mężowi zezwolił naprawiać te wiertarki.

Po odczytaniu zeznań pozwana nie zgłasza uwag.

Staje pozwany Krzysztof Bomba, lat 38, elektromonter, legitymujący się dowodem osobistym serii ABC numer 890123, nie karany za składanie fałszywych zeznań, pouczone w trybie art. 304 k.p.c., zeznaje:

Jestem z żoną współwłaścicielem mieszkania. W lokalu tym po pracy naprawiam wiertarki, bo bez dodatkowych pieniędzy trudno byłoby naszej rodzinie utrzymać się. Przed 6 laty moja działalność gospodarcza została wpisana do CEIDG, gdy była wykonywana jeszcze pod poprzednim adresem. Zgłosiłem do CEIDG zmianę adresu wykonywania działalności gospodarczej po przeprowadzce do obecnego mieszkania. Próby wiertarek wywołują hałas, lecz jest on krótkotrwały. Napraw dokonuję praktycznie codziennie, przez kilka godzin dziennie. Po dokonaniu każdej naprawy muszę sprawdzić jej efekt, więc wiercenia nie da się

uniknąć. Nie mogę robić tego poza mieszkaniem, bo nie mam gdzie. Uważam, że sąsiad z dołu jest przewrażliwiony, przecież próba każdej wiertarki trwa tylko kilka minut. Owszem, generuje to hałas, lecz nie jest on nadmierny. Podobnie wygląda sytuacja z dziećmi. Nie wiem, co dzieje się w mieszkaniu od rana, bo wychodzę bardzo wcześnie do pracy. Gdy wracam po pracy około godziny 16:00, dzieci są pobudzone i biegają, krzyczą, hałasują. Trwa to do wieczora, bo około godziny 22:00 padają ze zmęczenia i idą spać. Nie wyobrażam sobie, aby zachowywały się one tak przez cały czas, bo nikt nie miałby fizycznie siły biegać i krzyczeć przez cały dzień. Jestem przekonany, że dzieci muszą w ciągu dnia odpoczywać, może spać, a wtedy powinna być cisza. Nie wiem, czy żona zajmuje się dziećmi od rana, czy zajmuje się domem. Twierdzi, że jest zmęczona i musi mieć trochę wolnego czasu dla siebie. Na spacer z dziećmi sama nie wychodzi, bo sobie nie daje z nimi rady, boi się, że jej pouciekają. Całą rodziną chodzimy na spacer w weekendy, gdy ja mam czas. Uważam, że prawidłowo opiekujemy się naszymi dziećmi, a ich zachowanie nie odbiega od normy, pretensje powoda są więc nieuzasadnione. Ich bieganie może być słyszalne u pana Michała trochę głośniejsze, bo przed wprowadzeniem się do mieszkania wymieniłem posadzkę na łatwiejszą w utrzymaniu przy tak licznej gromadce małych dzieci. Zamiast drewnianej klepki, która była standardowym wyposażeniem naszego mieszkania, mamy płytki ceramiczne. Posadzkę wymieniłem sam, bo nie mam zbyt dużo pieniędzy. Zerwałem klepkę wraz z izolacją i w to miejsce położyłem i przykleiłem płytki ceramiczne bezpośrednio do stropu. Nie prosiłem fachowca o pomoc przy zmianie posadzki, bo nie znam żadnego. Wydawało mi się, że wszystko robię dobrze. Nowa posadzka sprawdza się w utrzymaniu, bo łatwo ją umyć, a trudno uszkodzić. Co do psa, to wychodzę z nim na spacer rano, późnym popołudniem i późnym wieczorem. Nie mogę częściej lub w innych porach, bo jestem wtedy w pracy. Jak jestem w domu, to żona też czasem wychodzi z psem. Wychodząc i wracając do domu pies szczeka na klatce schodowej, robi to z radości.

Po odczytaniu zeznań pozwany nie zgłasza uwag.

Pełnomocnik powoda nie zgłasza dalszych wniosków dowodowych, popiera powództwo.

Pełnomocnik pozwanych nie zgłasza dalszych wniosków dowodowych, wnosi o oddalenie powództwa.

Przewodniczący zamknął rozprawę i po naradzie ogłosił wyrok oraz podał ustnie zasadnicze powody rozstrzygnięcia.

Posiedzenie zakończono o godz. 13:30.

Sędzia Dorota Sumienna
(podpis sędziego)

st. sekr. sąd. Daniel Linda
(podpis protokolanta)



WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 kwietnia 2021 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie
w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Dorota Sumienna

Protokolant: st. sekr. sąd. Daniel Linda

po rozpoznaniu w dniu 28 kwietnia 2021 r. w Warszawie
na rozprawie sprawy z powództwa Michała Spokojnego
przeciwko Anecie Bombie i Krzysztofowi Bombie
o zaniechanie naruszeń i przywrócenie stanu zgodnego z prawem

1. oddała powództwo w całości;
2. zasądza od Michała Spokojnego na rzecz Anety i Krzysztofa małżonków Bomba kwotę 1 834 (jeden tysiąc osiemset trzydzieści cztery) zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sędzia Dorota Sumienna
(podpis)

Warszawa, 30 kwietnia 2021 r.

*Pieczęć Biura Podawczego
Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie
wpłynęło dnia 4 maja 2021 r.
st. sekr. sąd. Daria Dąbek
(podpis)*

**Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa
w Warszawie
I Wydział Cywilny
ul. Ogrodowa 51A
00-873 Warszawa**

Powód:

Michał Spokojny
(dane w aktach sprawy)
zastępowany przez radcę prawnego
Marcina Dobrego, prowadzącego kancelarię
w Warszawie przy ul. Radosnej 7

Pozwani:

Aneta Bomba
Krzysztof Bomba
(dane w aktach sprawy)
zastępowani przez radcę prawnego
Wiktora Suma, prowadzącego kancelarię
w Warszawie przy ul. Upartej 5

Sygn. akt: I C 82/20

Wniosek

W imieniu powoda Michała Spokojnego, na podstawie udzielonego mi pełnomocnictwa, wnoszę o sporządzenie uzasadnienia całości wyroku z dnia 28 kwietnia 2021 r. i doręczenie mi odpisu tego wyroku wraz z uzasadnieniem.

*radca prawny Marcin Dobry
(podpis)*

Załącznik:
dowód uiszczenia opłaty sądowej od wniosku w kwocie 100 zł.

Uzasadnienie

Powód Michał Spokojny wnosił o:

1) nakazanie pozwanym Anecie i Krzysztofowi małżonkom Bomba zaniechania dokonywania niedopuszczalnych immisji hałasu z lokalu mieszkalnego nr 12 położonego w Warszawie przy ul. Wyciszonej 3 do lokalu mieszkalnego nr 6 zlokalizowanego w tym samym budynku i przywrócenia stanu zgodnego z prawem przez:

a) nakazanie wyciszenia lokalu mieszkalnego nr 12 do poziomu niepowodującego przenikania do lokalu nr 6 hałasu przekraczającego 40 dB poprzez zamontowanie w nim odpowiednich warstw izolacyjnych (których rodzaj i właściwości określi w opinii biegły sądowy z zakresu budownictwa);

b) zakazanie prowadzenia w lokalu mieszkalnym nr 12 działalności polegającej na naprawie wiertarek udarowych - do czasu wykonania w tym lokalu powyższych prac;

2) nakazanie pozwanym Anecie i Krzysztofowi małżonkom Bomba poddania ich psa terapii behawioralnej mającej na celu wyeliminowanie szczekania podczas wychodzenia i powrotu ze spacerów na klatce schodowej budynku położonego w Warszawie przy ul. Wyciszonej 3, jako źródła hałasu przenikającego do lokalu mieszkalnego nr 6.

W uzasadnieniu pozwu podał, że ponieważ pozwani jako współwłaściciele nieruchomości stanowiącej odrębną własność lokalu mieszkalnego nr 12 położonego w Warszawie przy ul. Wyciszonej 3, przy wykonywaniu swego prawa jednocześnie emitują hałas o znacznym natężeniu, zakłócając powodowi korzystanie z jego nieruchomości stanowiącej odrębną własność lokalu mieszkalnego nr 6 położonego w tym samym budynku, ponad przeciętną miarę wynikającą ze społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych, powód domaga się od nich zaniechania tych naruszeń przez dokonanie czynności opisanych w pozwie. Jako podstawę prawną żądania powód wskazał art. 222 § 2 w zw. z art. 144 k.c.

Pozwani Aneta i Krzysztof małżonkowie Bomba wnosili o oddalenie powództwa w całości, twierdząc, że wytwarzane przez nich immisje dźwiękowe nie przekraczają przeciętnej miary, a więc nie są niedozwolone. Przy tym wskazywali, że przeciętną miarę określa się z uwzględnieniem społeczno-gospodarczego przeznaczenia obu nieruchomości, zaś mieszkalny charakter lokalu pozwanych warunkuje możliwość normalnego korzystania z niego przez rodzinę, także wielodzietną. Dodatkowo pozwany podnosił, że działalność

gospodarczą polegającą na naprawie wiertarek udarowych prowadzi na podstawie wpisu do CEIDG (Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej), zaś sąd jest związany skutkami wpisu, którym organ administracji publicznej zezwolił mu na prowadzenie tej działalności. Twierdził również, że ponieważ art. 22 Konstytucji RP gwarantuje każdemu wolność prowadzenia działalności gospodarczej, sąd nie może mu zakazać jej wykonywania.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Michał Spokojny jest właścicielem nieruchomości lokalowej stanowiącej lokal mieszkalny nr 6 położony w Warszawie przy ul. Wyciszonej 3, nabytej w dniu 19 maja 2017 r. od dewelopera. Z prawem własności tego lokalu związany jest udział w prawie własności nieruchomości wspólnej wynoszący 567/10000. Mieszkanie powoda jest usytuowane na pierwszym piętrze w czteropiętrowym budynku.

Dowody: odpis z księgi wieczystej nr WAIM/00066666/0, przesłuchanie powoda.

Natomiast Aneta i Krzysztof małżonkowie Bomba są, na zasadach małżeńskiej wspólności ustawowej, współwłaścicielami nieruchomości lokalowej stanowiącej lokal mieszkalny nr 12 położony w Warszawie przy ul. Wyciszonej 3, nabyty w dniu 6 czerwca 2018 r. od tego samego dewelopera. Z prawem własności tego lokalu związany jest udział w prawie własności nieruchomości wspólnej wynoszący 1134/10000. Mieszkanie pozwanych jest usytuowane na drugim piętrze w czteropiętrowym budynku, bezpośrednio nad lokalem powoda.

Dowód: odpis z księgi wieczystej nr WAIM/00077777/0.

Michał Spokojny jest 42-letnim informatykiem, który mieszka sam i pracuje zdalnie w domu. Poszukując odpowiedniego mieszkania, powód zastrzegł pośrednikowi obrotu nieruchomościami, aby prezentowane przez niego lokale zapewniały ciszę i spokój. Wyjaśnił, że powinien móc w warunkach domowych skupić się na programowaniu, a po intensywnej pracy potrzebuje niezakłóconego wypoczynku. Kupiony przez powoda lokal nr 6 położony w Warszawie przy ul. Wyciszonej 3 spełniał te kryteria. Przez pierwszy rok zamieszkiwania powód w swoim mieszkaniu miał optymalne warunki do pracy i wypoczynku.

Dowody: przesłuchanie powoda oraz zeznania świadków Marcina Lisa, Adama Wilka i Marianny Spokojnej.

Sytuacja ta uległa zmianie, gdy do lokalu mieszkalnego położonego na drugim piętrze (bezpośrednio nad lokalem powoda) wprowadzili się pozwani Aneta i Krzysztof małżonkowie Bomba, razem z trójką dzieci, obecnie w wieku 4 i 5 lat, oraz z psem.

Dowód: przesłuchanie pozwanej.

Dzieci pozwanych biegają, skaczą, krzyczą, powodując hałas, który przeszkadza powodowi. Michał Spokojny twierdzi, że nie jest w stanie w swoim mieszkaniu pracować ani wypoczywać.

Dowody: przesłuchanie powoda oraz zeznania świadków Marcina Lisa, Adama Wilka i Marianny Spokojnej.

Tymczasem dzieci pozwanych jedynie uczestniczą w zabawach, które czasem bywają głośniejsze, z uwagi na ekspresję i spontaniczność małych dzieci. Generowany przez nie hałas jest typowy dla zabaw dziecięcych i z pewnością nie przekracza przeciętnej miary.

Dowody: zeznania świadków Sylwii Mili i Anny Armaty.

Krzysztof Bomba w swoim lokalu świadczy usługi polegające na naprawie wiertarek udarowych, co generuje dodatkowo hałas powodowany wierceniem w betonie lub cegle, w celu sprawdzenia skuteczności naprawy. Jednakże hałas ten jest krótkotrwały, przez co nie jest nadmiernie uciążliwy. Ponadto pozwany wykonuje działalność gospodarczą na podstawie zezwolenia organu administracyjnego na jej prowadzenie.

Dowody: przesłuchanie pozwanych.

Na spacer z psem wychodzi głównie pozwany, czasem jego żona. Pies ze zniecierpliwieniem czeka na każde wyjście na spacer. To właśnie radość ze spaceru jest przyczyną jego szczekania na klatce schodowej, z czego nie można mu czynić zarzutu.

Dowody: przesłuchanie pozwanych oraz zeznanie świadka Anny Armaty.

Michał Spokojny wielokrotnie prosił pozwanych o ograniczenie hałasu, który jego zdaniem przekracza przeciętną miarę. Ponadto pismem z dnia 26 kwietnia 2019 r. wezwał pozwanych do natychmiastowego zaniechania generowania uciążliwego hałasu. Wezwania te zostały wysłane pocztą i odebrane przez pozwanych w dniu 30 kwietnia 2019 r.

Dowody: kopia pisma powoda z dnia 26 kwietnia 2019 r. wraz z pocztowymi zwrotnymi potwierdzeniami odbioru oraz przesłuchanie powoda.

Pozwani nie podporządkowali się wezwaniu powoda, a także odmówili dokonania czynności wskazanych w pozwie.

Okoliczność bezsporna.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadków Sylwii Mili i Anny Armaty, które jako członkowie najbliższej rodziny najlepiej oceniły zachowanie dzieci pozwanych, obserwując je bezpośrednio w ich mieszkaniu. Ich zdaniem zachowują się one jak każde inne dzieci w tym wieku, przebywające w grupie i obdarzone energicznym usposobieniem. Natomiast pozostali

świadkowie, tj. Marcin Lis, Adam Wilk i Marianna Spokojna, znali sytuację w mieszkaniu powoda jedynie ze słyszenia, skoro od jesieni 2018 r. już tam nie bywali, przez co ich zeznaniom należało odmówić przymiotu wiarygodności. Zeznania świadka Bożeny Lipy niewiele wniosły do ustalenia stanu faktycznego sprawy, z uwagi na nikłą wiedzę i brak zainteresowania świadka dziećmi pozwanych. Same zeznania powoda i pozwanych zostały wykorzystane przez Sąd w zakresie, w jakim nie były one wzajemnie sprzeczne. Co do zasady, zeznania stron najczęściej nie są wiarygodnym dowodem, z uwagi na fakt, że obie strony procesu są zainteresowane wynikiem sprawy. Ponadto podstawą dokonania ustaleń faktycznych były dowody z dokumentów, które Sąd ocenił jako wiarygodne, w postaci odpisów z ksiąg wieczystych lokali mieszkalnych będących własnością stron, skierowanego przez powoda do pozwanych wezwania do zaniechania naruszeń, a także dowodów jego doręczenia pozwany.

Sąd pominął zawnioskowane przez powoda dowody z opinii prywatnej z zakresu akustyki, opinii prywatnej przedsiębiorcy budowlanego, opinii prywatnej lekarza medycyny pracy, opinii Instytutu Techniki Budowlanej oraz opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa, jako niemające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż Sąd ustalił wszystkie istotne okoliczności na podstawie dowodów wskazanych we wcześniejszej części uzasadnienia. Na ich podstawie Sąd ustalił, że hałas generowany przez dzieci pozwanych jest typowy dla zabaw dziecięcych i z pewnością nie przekracza przeciętnej miary, to niecelowe było dokonywanie pomiarów poziomu tego hałasu. Niezależnie bowiem od liczby decybeli, które docierają do nieruchomości powoda, mają one swoje źródło w zwykłym funkcjonowaniu rodziny zamieszkałej w sąsiedniej nieruchomości lokalowej i nie mogą zostać uznane za przekraczające przeciętną miarę. Dowód z opinii prywatnej z zakresu akustyki był nieprzydatny do rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, ponieważ w ekspertyzie tej odwołano się do norm dotyczących ograniczenia poziomu hałasu w obiektach podczas ich projektowania i wykonawstwa, a nie użytkowania. W ocenie Sądu nie ma podstaw, aby normy te stosować w niniejszej sprawie w drodze analogii. Wobec braku adekwatnych norm, niecelowe było przeprowadzanie dowodu z opinii Instytutu, ponieważ uzyskanego wyniku pomiaru poziomu hałasu nie byłoby do czego odnieść. Dodatkowo wskazać należy, że - zgodnie z utrwalonym orzecznictwem sądowym - opinia prywatna powinna być traktowana jedynie jako uzasadnienie stanowiska strony, która ją przedstawiła, nie jest natomiast pełnoprawnym dowodem w sprawie. W konsekwencji, zbędne było również określenie przez biegłego sądowego zakresu i technologii prac wygłuszeniowych w lokalu pozwanych. Także dowody z opinii prywatnych lekarza medycyny pracy oraz przedsiębiorcy

budowlanego nie mogły przyczynić się do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, skoro w sprawie nie zostało wykazane, aby pozwani dopuścili się niedozwolonych immisji.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo podlegało oddaleniu, ponieważ hałas emitowany przez dzieci oraz psa Anety i Krzysztofa małżonków Bomba nie może zostać zakwalifikowany jako immisja z nieruchomości pozwanych na nieruchomość powoda przekraczająca przeciętną miarę. Wielodzietna rodzina powinna móc normalnie funkcjonować w swoim mieszkaniu. Usprawiedliwiony jest więc hałas generowany przez dzieci oraz psa, którego należy traktować jako członka rodziny. Ponadto skierowanie psa do behaviorysty zapewne nie doprowadziłoby do zmiany jego zachowania, więc byłoby to bezskuteczne. Psa należy wyprowadzać częściej na spacer i wówczas nie będzie szczekał przy każdym wyjściu z mieszkania.

Uzupełniająco należy zauważyć, że powód nie wskazał norm administracyjnych, które określałyby poziom dopuszczalnego hałasu w warunkach mieszkaniowych. Takiego charakteru nie mają normy, na które powołano się w załączonej do pozwu opinii prywatnej z zakresu akustyki, albowiem dotyczą one wyłącznie projektowania i wykonawstwa budynków, a nie ich późniejszego użytkowania. Natomiast twierdzenie powoda, że hałas generowany przez sąsiadów przekracza przeciętną miarę i jest uciążliwy, wynika jedynie z jego subiektywnej oceny. Ponieważ normy takie nie istnieją, niecelowe było dokonanie pomiaru liczby decybeli w mieszkaniu powoda. Poznanie bowiem poziomu hałasu i tak nie pozwoliłoby na określenie przez Sąd, czy w lokalu powoda jest zbyt głośno, z uwagi na brak punktu odniesienia.

W sprawie niesporne jest, że Krzysztof Bomba w swoim lokalu świadczy usługi polegające na naprawie wiertarek udarowych, co generuje codziennie dodatkowo hałas. Jednakże po pierwsze - hałas ten jest krótkotrwały, przez co nie jest nadmiernie uciążliwy, a po drugie - pozwany wykonuje działalność gospodarczą na podstawie zezwolenia organu administracyjnego na jej prowadzenie, co przesądza o jej legalności. Sąd nie może zakazać pozwanemu wykonywania działalności gospodarczej w jego lokalu mieszkalnym również z tej przyczyny, że w art. 22 Konstytucji RP zagwarantowana została każdemu wolność prowadzenia działalności gospodarczej. Wszelkie ograniczenia tej wolności nie mogą wynikać z orzeczenia sądu.

Z tych przyczyn Sąd uznał powództwo za niezasadne i na podstawie art. 222 § 2 w zw. z art. 144 k.c. orzekł o jego oddaleniu.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.

Sędzia Dorota Sumienna
(podpis)

Informacja dla zdającego: odpis wyroku z uzasadnieniem został doręczony pełnomocnikowi powoda w dniu 17 maja 2021 r.